Katechizacja w okręgu myszkowskim w latach 1945 – 1989.

1. Kontekst historyczny katechizacji w II Rzeczypospolitej.

Misja przekazu wiary i udzielania sakramentów przez Kościół ma swój fundament w nakazie misyjnym Chrystusa[1]. Urząd Nauczycielski Kościoła w sposób szczególny przez realizacje misji nauczania rozumie przekaz katechetyczny. Kodeks Prawa Kanonicznego z roku 1917 zaliczał katechezę do najważniejszych obowiązków duszpasterskich. Proboszczowie byli odpowiedzialni za katechezę w parafiach. Kodeks wyliczał szereg obowiązków jakie zaciągał na siebie proboszcz w zakresie przekazu wiary katechetycznej na czele z zagwarantowaniem dzieciom, młodzieży i dorosłym możliwości pogłębienia wiary. W ciągu roku jego zadaniem było organizowanie cyklicznych spotkań, przygotowujących dzieci do przyjmowania sakramentów: pokuty, Eucharystii i bierzmowania. Po przyjęciu Pierwszej Komunii św., zgodnie z przepisami, dzieci nadal miały uczęszczać na katechezy przyparafialne, nawet jeżeli były objęte katechezą szkolną[2]. W praktyce katecheza ta była prowadzona w niedzielę przed jednym z nabożeństw, podczas którego proboszcz wyjaśniał konkretną prawdę katechizmową[3]. Kodeks wskazywał, że do nauczania religii proboszcz mógł dobierać sobie osoby, które pomagałyby w katechizacji. Naturalnie do katechizowania byli obligowani księża i osoby zakonne oraz świeccy, którzy odznaczali się pobożnością i zaangażowaniem w działalność bractw i stowarzyszeń religijnych[4].

Po roku 1918 na terenie odrodzonej Polski nad realizacją misji przekazu wiary czuwał Episkopat Polski, a w nim specjalna Komisja Szkolna, której zadaniem było nadzorowanie całości spraw katechetycznych[5]. Należy wspomnieć, że jedną z pierwszych decyzji biskupów polskich w niepodległym państwie, było zatwierdzenie statutu Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów[6]. Główne założenie statutu dotyczyło podnoszenia kwalifikacji księży prefektów oraz usprawnienia współpracy w zakresie kształcenia i wychowania religijnego dzieci i młodzieży przy zachowaniu przepisów prawa kanonicznego i państwowego[7].

---

1 Mk 16, 15-16.

2 Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussi digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgates, Romae 1917, can. 854, 1329-1333.

3 J. Skarbek, Kościół katolicki na ziemiach polskich pod zaborami 1773-1848. W: Historia Kościoła, pod red. L. J. Rogiera, G. de Bertier de Sauvignyego, J. Hajjara, Warszawa 1987, t. 4, ss. 102, 497.

4 Codex Iuris Canonici, can. 1333.

5 P. Poręba, Dzieje katechetyki. W: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, pod red. M. Rechowicza, Lublin 1977, t. 3, cz. 2, s. 162.

6 R. Ceglarek, Katechizacja w diecezji częstochowskiej (1926 – 1951), Częstochowa 2008 r., s. 63.

7 Statut Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów. *Kronika Diecezji Włocławskiej*, R. 18: 1924, s. 3-4.

Ważnym dokumentem usprawniającym katechizację był *Regulamin dla diecezjalnych wizytatorów nauki religii katolickiej* wydany w 1927 r. Według niego w diecezjach miała być ustanowiona odpowiednia ilość księży przeznaczonych do wizytowania nauki religii w szkołach powszechnych, średnich oraz w seminariach nauczycielskich i szkołach zawodowych. Władza kościelna musiała podawać do wiadomości władz ministerialnych nazwiska wizytatorów szkół średnich, a wizytatorów w szkołach powszechnych do wiadomości kuratorów okręgowych[8]. Do tego momentu współpraca państwa i Kościoła w zakresie katechizacji przebiegała sprawnie i w przyjaznej atmosferze. Pierwsze symptomy zwiastujące pogarszanie się tej współpracy można zauważyć we wstępie do ustawy o ustroju szkolnictwa[9], gdzie podano tylko ogólne informacje o wychowaniu religijnym i moralnym w szkole. Budziło to obawy Episkopatu, że będzie można poprzez ten zapis łatwo wyrugować zasady wychowania *stricte* katolickiego ze szkół[10]. Warto jeszcze wspomnieć o Synodzie Plenarnym, który odbył się w dniach 25-26 sierpnia 1936 r. w Częstochowie, na którym mocno zaakcentowano sprawę katechizacji. Synod ten zaakcentował, co jest aktualne również dzisiaj, że pierwszym miejscem przekazu wiary jest rodzina, a dopiero następnie katecheza szkolna. Ponadto Synod szeroko omówił zasady katechizacji dzieci oraz posyłania ich do szkół wyznaniowych, a także o przysługującym rodzicom prawie do decydowania o wychowaniu religijno-moralnym własnych dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych[11].

Istotnym momentem normalizacji stosunków państwo – Kościół w szerokim *spectrum* wzajemnych relacji był konkordat, zawarty między Watykanem a Rzeczypospolita Polską, który wszedł w życie 3 sierpnia 1925 r. Wśród wielu spraw konkordat regulował również sprawy oświatowe i wychowawcze. Zgodnie z art. XIII konkordatu, religia była przedmiotem obowiązkowym w szkołach publicznych na wszystkich szczeblach, z wyjątkiem szkół wyższych[12]. Osoby zatrudniane jako katecheci musiały posiadać misję kanoniczną i cieszyć się dobra opinią wśród środowiska oraz świadectwem ukończenia studiów lub kursów teologicznych [13] . Unormowano również sprawy wynagrodzenia katechetów zarówno

---

8 R. Ceglarek, dz. cyt., s. 63.

9 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U.) z 1932 r., nr 38, poz. 389.

10 K. Thullie, Katastrofa szkoły polskiej. *Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy*, R. 21: 1932, z. 3, s. 112-116.

11 Pierwszy Polski Synod Plenarny. *Wiadomości Diecezjalne*, R. 13: 1938, s. 34.

12 H. Rybczyński, W sprawie konkordatu między Stolica Apostolską a Rzeczypospolitą Polską 10 II 1925 roku. W: Kościół w II Rzeczypospolitej, pod red. Z. Zielińskiego, S. Wilka, Poznań 1980, s. 49-50; T. Włodarczyk, Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku, Warszawa 1986, s. 310-311.

13 Rozporządzenie Ministerstwa WR i OP z dn. 10.12.1925 r. *Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy*, R. 26: 1937, z. 3, s. 115.

duchownych, jak i świeckich[14]. Pomimo doniosłości znaczenia konkordatu nie wszystkie sprawy związane z katechizacją były tam dopracowane. Wszystkimi niejasnościami zajmowała się komisja złożona z delegatów rządowych i kościelnych, rozwiązująca konkretne sprawy na bieżąco[15]. Taki styl rozwiązywania problemów, wynikających z niedomówień w konkordacie, istniał do rozpoczęcia II wojny światowej. W czasach okupacji hitlerowskiej katechizacja napotykała na wiele trudności, co wynikało z nowych rozporządzeń, wydawanych przez okupanta. Pomimo częstych zakazów nauczania religii i utrudnień ze strony niemieckich władz oświatowych, ofiarni i bohaterscy katecheci – zarówno duchowni jak i świeccy – kontynuowali katechizację dzieci[16].

2. Relacje państwo – Kościół w zakresie katechizacji w latach 1945-1989.

Zakończenie II wojny światowej postawiło państwo Polskie i Kościół w nowym świetle. System oświaty zaczął ulegać poważnej reorganizacji. Zaczęto przechodzić od idei szkolnictwa patriotyczno-religijnego w szkolnictwo zupełnie świeckie[17]. Było to związane z zerwaniem konkordatu w dniu 12 września 1945 r., w wyniku czego zaczęto stosować zasadę nadrzędności państwa i jego prawa w stosunku do Kościoła. Spowodowało to stopniową eliminację katechezy z życia publicznego[18]. Episkopat, na czele z kard. Adamem Sapiehą, upatrywał największe zagrożenie nowych prądów laicystycznych we wprowadzeniu dowolności w nauczaniu religii w szkole i w oparciu wychowania na idei materialistyczno-socjalistycznej[19]. Prymas Sapieha prowadził ożywioną korespondencję z Ministerstwem Oświaty w celu przywrócenia porządku nauczania religii z okresu międzywojennego, co jednak nie przyniosło zamierzonego skutku[20]. Kościół katolicki stał się największym wrogiem państwa komunistycznego. W związku z tym podstawowymi założeniami polityki wyznaniowej po 1944 r. były: dążenie państwa do podporządkowania sobie Kościoła, ograniczenie jego funkcji religijno-społecznych do wąskiego zakresu kultu i posług

---

[14] O kwalifikacjach zawodowych duchownych katolickich nauczania religii w szkołach średnich, ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich państwowych i prywatnych. *Wiadomości Diecezjalne*, R. 1: 1926, s. 56-57.

[15] K. Skubiszewski, Konkordat z 10 lutego 1925 roku. Zagadnienia prawno międzynarodowe. W: Kościół w II Rzeczypospolitej, pod. red. Z. Zielińskiego, S. Wilka, Poznań 1980, s. 39-40.

[16] J. Związek, Z dziejów nauczania religii w diecezji częstochowskiej (1925 2005). W: Jubileusz 80 – lecia działalności katechetycznej w Kościele Częstochowskim (1925 – 2005), pod. red. N. Pikuły, Kraków-Częstochowa 2005, s. 45.

[17] R. Ceglarek, dz. cyt., s. 70.

[18] H. Rybczyński, dz. cyt, s. 49.

[19] R. Ceglarek, dz. cyt., s. 70-71.

[20] Tamże, s. 71.

religijnych oraz pozbawienie go możliwości prowadzenia szerszej działalności oświatowej, wychowawczej i charytatywnej[21].

Od tego momentu problemy z płynnym systemem katechizacji w szkole zaczęły narastać. Obradująca w Częstochowie w dniach 26-27 czerwca 1945 r. Konferencja Episkopatu Polski, toczyła rozmowy odnośnie wyniszczenia religijnego kraju po zakończeniu działań wojennych oraz o obecnych problemach duszpasterskich na czele z wychowaniem młodzieży[22]. W trakcie trwania spotkania biskupów nadeszła odpowiedź ministra oświaty S. Skrzeszewskiego, który chcąc uciszyć i załagodzić sprawę nauczania religii, oświadczył, że będzie ono odbywało się bez żadnych przeszkód, z poszanowaniem zasad wolności sumienia[23]. Pomimo powyższych deklaracji poczynania strony rządowej były całkowicie odwrotne. Od razu dokonano wykreślenia religii z egzaminów w liceach pedagogicznych, usunięto religię ze szkół dla dorosłych, zmniejszono ilość godzin katechezy w szkołach zawodowych oraz permanentnie utrudniano drukowanie podręczników do tego przedmiotu[24]. Ponadto od 1949 r. utworzono tzw. *Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,* które były szkołami bez nauczania religii[25].

Akcja eliminowania katechezy ze szkół nabierała rozpędu. Poszerzała się skala zamykania szkół katolickich. Wiele z nich zostało przejętych przez państwo. Bezpodstawnie zwalniano katechetów, zaś młodzieży szkolnej nakazywano rezygnowanie z przynależności do Sodalicji Mariańskiej i zapisywanie się do Związku Młodzieży Polskiej. Utrudniano dzieciom i młodzieży uczestniczenie w nabożeństwach niedzielnych w kościołach oraz zakazywano publicznych modlitw, a nawet śpiewu kolęd w szkołach[26]. W związku z tym wielu biskupów podejmowało zdecydowane protesty na takie ograniczenia wolności sumienia i wyznania[27]. Episkopat musiał podejmować coraz radykalniejsze kroki w celu uchronienia katechezy przed jej całkowitym unicestwieniem w przestrzeni publicznej. Na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w Krakowie w dniach 25-26 stycznia 1945 r. biskupi ustalili

---

[21] M. Pietrzak, Prawo wyznaniowe, Warszawa 2003, s. 199.

[22] R. Ceglarek, dz. cyt., s. 71.

[23] Archiwum Akt Nowych w Warszawie zespół Ministerstwa Oświaty, sygn. 411. Pismo Ministra Oświaty Stanisława Skrzeszewskiego do abpa A. Sapiehy z dn. 27.06.1945 r., s. 1.

[24] E. Kryńska, S. Mauersberg, Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945-1956, Białystok 2003, s. 13-15.

[25] Dziennik Ustaw Ministerstwa Oświaty (Dz. U. M. Oś.) z 1945 r., nr 4, poz. 184; A. Potocki, Sekularyzacja systemu oświaty w Polsce po II Wojnie Światowej a katechetyczna praca Kościoła. W: Katecheta i katecheza w polskiej szkole, pod. red. K. Misiaszka, A. Potockiego, Warszawa 1995, s. 53-68.

[26] List Episkopatu Polski do prezydenta B. Bieruta w sprawie sytuacji Kościoła w Polsce. W: P. Raina, Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów. 1945-1989, Poznań 1994, t. 1: Lata 1945-59, s. 35-37.

[27] Za opór uwięziono od 4.11.1952 r. do 05.06.1956 r. m. in. biskupów katowickich: Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Józefa Bieńka; A. Grajewski, Wygnanie, Katowice 1995, s. 165-176.

ogólnopolskie procedury reagowania na przypadki utrudniania katechizacji. W takich sytuacjach odpowiedzialni za katechezę w konkretnej placówce oświatowej byli zobowiązani do podjęcia następujących kroków:

- Katecheci mieli oficjalnie zaprotestować i zgłosić pojawiający się problem szczeblom władzy najniższej, a następnie poinformować Kurię biskupią;
- Zadaniem Kurii było składanie protestów w kuratorium i przesyłanie pism protestacyjnych do Episkopatu; na ich podstawie Episkopat mógł podjąć dyskusję z rządem[28].

Kościół polski w pierwszych latach po zawierusze wojennej przede wszystkim starał się zachować swoją pozycję w przestrzeni publicznej. Kardynał Sapieha miał świadomość, że tylko opanowanie i spokój mogą pomóc Kościołowi w odnalezieniu się w nowej, coraz trudniejszej dla niego sytuacji. Dał temu wyraz w Liście Episkopatu z 16 lipca 1945 r. w słowach: *Musimy (...) zdawać sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności jaka na nas ciąży, gdyż od postępowania naszego dzisiaj zależy nasza przyszłość. Potrzeba nam właśnie wielkiej dojrzałości, rozwagi, zdania sobie sprawy z naszego postępowania i skutków, jakie może ono za sobą pociągnąć. Nawet szlachetne porywy, ale nie dosyć rozważne (...) mogą sprowadzić na kraj ciężkie straty*[29]. Hierarchia Kościoła była świadoma, że każdy nieprzemyślany ruch z jej strony, mógł być przez ówczesną władzę wykorzystany przeciwko wspólnocie wierzących, dlatego postępowanie odpowiedzialnych za katechizację było zawsze gruntowanie przemyślane i starannie przygotowane.

Episkopat gorąco pragnął utrzymać żywy kontakt z młodym pokoleniem. Świadom narastającej wrogości władzy stalinowskiej wobec Kościoła, skierował apel do młodzieży, w którym zaznaczył, że tam gdzie młodzież jest wystawiana na moralne niebezpieczeństwo, tam Kościół musi ją otoczyć jeszcze większą ojcowską opieką, by *nie wypaczyło się jej młode życie*[30]. Władza coraz bardziej dążyła do ograniczania udziału młodzieży we wspólnotach religijnych[31]. Episkopat chcąc utrzymać stałą więź z młodzieżą, wydał specjalny list, zachęcający do trwania przy Kościele i jego stowarzyszeniach[32].

Represje i jeszcze większe ograniczenie działalności Kościoła związane były z uwięzieniem prymasa Wyszyńskiego. Stwierdził on, że *Kościół (...) rozmawiał z każdym*

---

[28] H. Konopka, Religia w szkołach Polski Ludowej, Białystok 1997, s. 59-60.
[29] List Pasterski Episkopatu Polski z dn. 16.07.1945 r.
[30] Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974, Paryż 1975, s. 39.
[31] Dz. U. z 1947 r., nr 65, poz. 395.
[32] Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie (AKMCz), brak sygn. Okólnik Diecezjalny 1945-1952. List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej z dn. 15.04.1948 r., s. 1-7.

państwem, które chciało z nim rozmawiać[33], ale po dyktaturze władzy uznał, że państwo prowadzi monolog, zmierzający do zakneblowania ust Kościołowi. Prymas wolał poddać się dozgonnej niewoli, jeżeli tylko jego uwolnienie miałoby przynieść uszczerbek Kościołowi[34].

Wzmożona represja Kościoła rozpoczęła się od 1947 r., kiedy to systemową walkę z Kościołem przejęło Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Coraz częściej zdarzały się zwolnienia prefektów szkolnych z nauczania. W latach 1948-1950 rozpoczął się okres tzw. *szturmu ideologicznego*, w którym zwalnianie katechetów przybrało na sile[35]. W ustawie ministerialnej nauka religii była przedstawiana jako przejaw ciemnoty, zabobonu, średniowiecza oraz nienaukowej postawy. Zarządzono, by katecheza znajdowała się na ostatnich godzinach lekcyjnych. Zamykano szkoły prywatne, które były w większości prowadzone przez Kościół[36]. W tak napiętej atmosferze dokonano *Porozumienia* między Episkopatem a Rządem Polskim w dniu 14 kwietnia 1950 r. Rząd deklarował w nim, że nie będzie ograniczał nauki religii w szkole oraz zezwalił na powstanie programu nauczania, opracowanego wspólnie przez władze szkolne i episkopat. Nauczyciele religii dostali gwarancję traktowania na równi z innymi nauczycielami, a dzieci i młodzież miały posiadać swobodę w publicznym wykonywaniu praktyk religijnych[37]. Szybko się okazało, że porozumienie było tylko zasłona dymną, którą posłużył się Rząd, gdyż pozycja katechezy w szkole stawała się coraz trudniejsza. We wrześniu 1951 r. religii nie było już w 5 121 szkołach podstawowych, 246 szkołach ogólnokształcących i 491 szkołach zawodowych. W zaistniałej sytuacji strona kościelna była bezsilna, a propaganda antyreligijna stawała się coraz radykalniejsza[38].

Konstytucja Lipcowa z 1952 r. nie poruszała sprawy katechezy w ogóle. Czyniono przygotowania do konstytucji, w której miał widnieć zapis, że *Kościół jest oddzielony od Państwa*, co wiązało się z oddzieleniem go od szkolnictwa publicznego. Odtąd o uczęszczaniu na religię nie decydowali rodzice, ale konstytucja. Rok szkolny 1952/53 pomimo tych zawirowań rozpoczął się z nauką religii. Bardzo szybko, bo w lutym 1953 r., władza wydała dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, w tym także katechetów, których musiał zatwierdzać Urząd ds. Wyznań[39]. Siłą rzeczy księża rozpoczęli

---

[33] Relacja Prymasa S. Wyszyńskiego z jego rozmów z F. Mazurem o stosunkach Kościół-Państwo. W: P. Raina, dz. cyt., s. 387.
[34] S. Wyszyński, Zapiski więzienne, Paryż 1982, s. 186.
[35] J. Związek, dz. cyt., s. 52.
[36] Dz. U. M. Oś. z 1948 r., nr 12, poz. 209.
[37] H. Misztal, Polskie prawo wyznaniowe, Lublin 1997, t. 1, s. 197-202; J. Związek, dz. cyt., s. 53.
[38] Tamże, s. 53-54.
[39] Tamże, s. 54-55.

organizowanie katechezy przyparafialnej[40]. Punkty katechetyczne były tworzone zazwyczaj w miejscowościach, w których znajdowała się szkoła. Były one organizowane w pomieszczeniach kościelnych albo domach prywatnych. Wyposażenie tak powstałych klas było zdecydowanie uboższe od standardu szkolnego. Istnym kuriozum był nakaz władz państwowych informowania ich o założeniu takowych punktów. Ponadto na ich działanie władza świecka wydawała pozwolenie[41].

Krótkim epizodem powrotu religii do szkoły była tzw. odwilż popaździernikowa w 1956 r. Wówczas strona państwowa z kościelną zawarły *małe porozumienie* w dniu 8 grudnia 1956 r. w myśl, którego można było organizować katechezę w szkole na wyraźną prośbę rodziców[42]. Porozumienie odwoływało przede wszystkim dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Zniesiono urząd powiatowego referenta ds. wyznań. Powołana Komisja Wspólna wypracowała dwa projekty:

1. Pozostawienie punktów katechetycznych; Kościół miał pokrywać koszty utrzymania i prowadzenia palcówek; w przypadku braku takich punktów władze kościelne mogły za opłatą wynajmować sale szkolne.
2. Katecheza miała być przedmiotem nadobowiązkowym, a katecheci mieli być opłacani przez państwo i wchodzić w skład rady pedagogicznej. Ocena z religii miała znajdować się na świadectwie szkolnym. W szkole mogli także kontrolować nauczanie religii kościelni wizytatorzy.

Przyjęto drugi projekt. Jednak nie zrealizowano wszystkich jego założeń, ponieważ katecheci nie weszli w skład rad pedagogicznych. Ogólnie strona kościelna podchodziła z dużą rezerwą do tego rozwiązania. Poszerzały się subtelne szykany kierowane wobec nauczycieli religii. Pojawiały się problemy z zatrudnieniem wikariuszy i proboszczów. Świeccy nie mogli w ogólne uczyć religii. Rozpoczęła się również tzw. *walka z krzyżami*[43].

Względna normalizacja wzajemnych relacji na linii państwo – Kościół pozwoliła rządzącym na szukanie dalszych sposobów utrudniania działalności duszpastersko-oświatowej Kościoła. Wyrazem takiego działania była ustawa sejmowa *O rozwoju systemu oświaty i wychowania* z dn. 15 lipca 1961 r., która wyeliminowała w zasadzie całkowicie katechezę ze szkół publicznych[44]. Mimo tego zabiegu, aparat państwowy nadal był

---

[40] S. Skuza, Nauczanie religii w Polsce w świetle prawa państwowego po roku 1945. *Communio*, R. 8: 1993, s. 208.
[41] J. Związek, dz. cyt., s. 55.
[42] T. Panuś, Powrót nauczania religii do polskiej szkoły – w kontekście historycznym. *Katecheta*, R. 2: 1995, s. 71.
[43] H. Konopka, Religia w szkołach Polski Ludowej, Białystok 1997, s. 254n; J. Związek, dz. cyt., s. 56-57.
[44] Dz. U. M. Oś., z 1961 r., nr 32, poz. 160.

zainteresowany katechizacją, która działała przy parafiach. W celu lepszej inwigilacji nauczania religii wydano *Zarządzenie w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych*[45]. W myśl niego takowe punkty miały powstawać na bazie już wcześniej prowadzonych miejsc katechizacyjnych, ale miały być nadzorowane przez władze państwowe. Ponadto wydano *Instrukcję* do wcześniejszego *Zarządzenia*, która w mnogości przepisów w formie nakazowo-zakazowej na dobrą sprawę uniemożliwiłaby katechizację, dlatego wielu księży musiało sprytnie omijać powyższe przepisy, aby móc względnie normalnie prowadzić zajęcia[46].

Walka o sposób katechizacji między państwem a Kościołem trwała z różnym natężeniem do roku 1973, w którym to roku zrezygnowano z kontroli punktów katechetycznych[47]. *Odwilż sierpniowa* doprowadziła 23 października 1980 r. do wydania zarządzenia przez Ministerstwo Oświaty, które określiło, że katecheza parafialna jest wewnętrzną sprawą Kościoła. Zarządzenie zalecało informowanie parafii o planie szkolnym, by zapobiec kolizji z zajęciami katechetycznymi w parafii[48].

Coraz częściej w gremiach rządowych zaczęto zdawać sobie sprawę z pozytywnego współdziałania państwa i Kościoła w wychowaniu młodego pokolenia. Sfinalizowania takich przemyśleń dokonano dopiero 17 maja 1989 r. ustawą, która przyznawała Kościołowi wolność działania. Zagwarantowano w niej wolność wyznania i sumienia oraz możliwość wychowywania własnych dzieci zgodnie z przekonaniami religijnymi. Niestety jednak nie została ona wprowadzona w życie[49]. Dopiero konkordat z 28 lipca 1993 r. uregulował sprawy kościelne w III Rzeczypospolitej zgodnie z prawami obu stron[50].

3. Sytuacja katechezy w diecezji częstochowskiej w PRL.

Posługę biskupią w diecezji częstochowskiej po zakończeniu działań wojennych kontynuował bp Teodor Kubina. U początku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wezwał diecezjan do niesienia pomocy materialnej najbardziej poszkodowanym w okresie wojennym. Biskup Kubina wyznaczył doświadczonych katechetów do nadzorowania edukacji religijnej w podległej sobie diecezji. Wiązało się to również z pogarszającym się stanem zdrowia

---

45 Tamże, nr 10, poz. 124.

46 M. Mikołajczyk, Diecezja Częstochowska w Polsce pojałtańskiej. W: Błogosławione choć trudne czasy, pod. red. J. Kowalskiego, M. Dudy, Z. Janyszka, Częstochowa 2000, s. 110-111.

47 J. Doppke, Przemiany katechizacji w Polsce. W: Katecheza w szkole, Lublin 1992, s. 22.

48 Dz. U. z 1980 r., nr 10, poz. 76. Rozporządzenie Ministra Oświaty i Wychowania w sprawie umożliwienia dzieciom i młodzieży szkolnej uczestnictwa w katechezie parafialnej.

49 H. Misztal, Wolność religijna i jej gwarancje prawne. W: Prawo wyznaniowe w III Rzeczypospolitej, pod red. H. Misztala, Lublin-Sandomierz 1999, s. 53-54.

50 Z. Zieliński, Kościół w Polsce 1944-2002, Radom 2003, s. 403-407.

biskupa, który już nie mógł sam osobiście nadzorować sprawy katechizacji w swojej diecezji. Na teren Zagłębia Dąbrowskiego wyznaczono jako nadzorcę nauczania religii ks. Pawła Głowalę. Sprawami korespondencji z władzami oświatowymi zajmował się wikariusz generalny bp Stanisław Czajka oraz ks. Kanclerz Stanisław Zimorowicz. Od roku 1948 odpowiedzialnym za katechizacje w całej diecezji był ks. Władysław Karlik[51].

W pierwszych latach po wojnie nauka religii odbywała się nadal w szkole. Stopniowo, tak jak i w całej Rzeczypospolitej Ludowej, zaczęły narastać problemy związane z katechizacją. Postępujący proces sowietyzacji kraju oraz zaprowadzenie stalinowskiego *modus vivendi* pomiędzy państwem a Kościołem miały według nomenklatury leninowskiej w sposób naturalny umrzeć[52]. Biskup Kubina coraz mocniej doświadczał problemów związanych z katechizacją, których przyczyną były działania władz rządowych. Najpoważniejsze problemy z katechizacją dotyczyły zwalniania katechetów. Pierwsze takie problemy pojawiły się w Zagłębiu Dąbrowskim. Tam urzędowo zwolniono dwóch katechetów: w Gołonogu (ks. B. Kanafka) i w Grodźcu (ks. J. Pietrzyka), nie wskazując następców na zwolnione etaty. Komisja biskupia ds. katechizacji prowadziła intensywną korespondencję w sprawie przywrócenia nauki religii w tych szkołach z Kuratorium Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach oraz bezpośrednio z Ministerstwem Oświaty. Działanie te jednak nie przyniosły przewidywanych efektów[53].

Następca biskupa Teodora Kubiny – biskup Zdzisław Goliński kontynuował dzieło obrony niezależności katechezy przed negatywnym wpływem działań politycznych. Podstawowa trudność w sprawnym funkcjonowaniu ośrodków duszpasterskich w dziele katechizacji wiązała się z *Dekretem o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*, który wymagał każdorazowej zgody władzy państwowej na obsadzenie stanowiska potencjalnego katechety[54]. Na lata rządów biskupa Golińskiego przypadły najcięższe momenty dla Kościoła w Polsce. Nagminne usuwanie katechezy ze szkół i zwalnianie katechetów przez władze znalazło swoje odzwierciedlenie w I Synodzie Diecezji Częstochowskiej, który odbył się w 1954 r., Podkreślono na nim, że nauczanie religii należy do podstawowych obowiązków Kościoła[55].

---

[51] R. Ceglarek, dz. cyt., s. 111-112; Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej na rok 1947, Częstochowa 1947, ss. 13, 20-25.

[52] J. Swastek, Laicyzacja życia publicznego jako program oświaty i kultury w PRL. *Chrześcijanin w świecie*, R. 196: 1994, s. 23-24.

[53] Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej (AACz), sygn. IV 62. Pismo bp. T. Kubiny do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wojewódzkiego w Katowicach z dn. 04.05.1948 r., s. 355; Tamże, Pismo bpa T. Kubiny do Ministerstwa Oświaty w Warszawie z dn. 06.06.1948 r., s. 405.

[54] Dz. U. z 1953 r., nr 10, poz. 31.

[55] J. Związek, dz. cyt., s. 59.

Od roku 1960 powstawały przy parafiach punkty katechetyczne, w których uczniowie wszystkich szczebli edukacyjnych mogli pobierać naukę religii. Podobnie do poprzedników trzeci biskup częstochowski - bp Stefan Bareła, kontynuował misję propagowania nauczania religii. Wprowadził on obowiązek edukacji religijnej dzieci przedszkolnych, dla których domagał się specjalnych sal katechetycznych, dostosowanych do ich potrzeb percepcyjnych. Dla nadzoru budynków katechetycznych powołał w 1983 r. specjalną komisję[56]. Ważną inicjatywą biskupa Bareły było zorganizowanie II Synodu Diecezji Częstochowskiej, który trwał od roku 1975 do 1986. Synod wyraźnie umieszczał katechezę w centrum posłannictwa Kościoła, a także poruszał sprawy punktów katechetycznych oraz samych szkół[57].

Po śmierci biskupa S. Bareły nowym ordynariuszem został biskup Stanisław Nowak (objęcie przez niego urzędu nastąpiło 26 listopada 1984 r.). Nowy biskup podjął się dzieła rozwoju sieci parafialnej oraz nowych miejsc przeznaczonych do katechizacji [58]. Nieprzychylnym okiem władza patrzyła na wyznaczanie wikariatów terenowych, w których z powodu znacznej odległości od kościoła macierzystego nauczano religii i odprawiano nabożeństwa dla młodzieży. Przychodzili na nie również ludzie starsi i chorzy. Władza miała obawy, że z czasem będą powstawały tam nowe parafie[59]. W roku 1988, a więc u schyłku systemu komunistycznego, w archidiecezji częstochowskiej istniało 874 punktów katechetycznych, 564 z nich w salach kościelnych, a 310 w domach prywatnych osób. Katechizowało wówczas 466 księży, 120 sióstr zakonnych, 8 braci zakonnych i 55 świeckich katechetów[60].

4. Katechizacja w parafiach św. Szymona i Judy Tadeusza w Żarkach i św. Stanisława BM w Myszkowie w latach 1945-1989.

a) Katechizacja w Żarkach.

Parafia Żarki należy do jednych z najstarszych na ziemiach diecezji częstochowskiej. Istniała już zapewne w XIV w. niezależnie od parafii w Leśniowie, która funkcjonowała od roku 1325. Biskup krakowski Jan Konarski w roku 1522 dokonał połączenia tych dwóch ośrodków duszpasterskich w jeden organizm parafialny jako prepozyturę żarecką. W latach

---

[56] A. Długosz, Pierwszy Katecheta Diecezji. W: Człowiek zawierzenia, Częstochowa 1986, s. 74-75.

[57] Drugi Synod Częstochowski. Chrystus światłem, Maryja wzorem, Częstochowa 1987, ss. 3-21, 57- 66.

[58] W. Wlaźlak, Rozwój sieci parafialnej i dekanalnej w diecezji częstochowskiej na przestrzeni jej historii. W: Jubileusz 80 – lecia działalności katechetycznej, s. 177.

[59] J. Związek, Działalność administracyjno-terytorialna biskupów częstochowskich. *Częstochowskie Studia Teologiczne*, R. 2: 1974, s. 10.

[60] S. Jasionek, Katechizacja w diecezji częstochowskiej, jej osiągnięcia i trudności. W: Jubileusz 80 – lecia działalności katechetycznej, s. 262-263.

1717-1864 parafia była kierowana przez Ojców Paulinów z Leśniowa[61]. Po powstaniu diecezji częstochowskiej parafia Żarki została włączona do niej z diecezji kieleckiej[62]. W latach powojennych parafia ta była główną parafią dekanatu żareckiego, co pozostało niezmienione do dnia dzisiejszego[63].

Po zakończeniu działań II wojny światowej funkcję proboszcza w Żarkach sprawował ks. Stefan Banasiński (w latach 1939-1952)[64]. Był to czas bardzo trudny z powodu wcześniejszych działań wojennych. Ludność Żarek borykała się z licznymi problemami rodzinnymi, wywołanymi przez zawieruchę wojenną. W tym czasie każdemu zależało, żeby rozpocząć w miarę normalne życie. Gmina rozpoczęła przyznawanie domów pożydowskich pozostałym w Żarkach mieszkańcom, gdyż było wiadomo, że ludność żydowska już nie powróci na tereny polskie[65].

W ramach powrotu do normalnego funkcjonowania miasta wznowiono funkcjonowanie szkół, znajdujących się w graniach miasta. Coraz szerzej dała się słyszeć wieść o usuwaniu katechezy ze szkół, jednak proces rugowania lekcji religii nie był jeszcze tak zaawansowany, jak po roku 1961. Po wyzwoleniu Polski w parafii żareckiej znajdowały się następujące szkoły podstawowe: w Żarkach, Zawadzie, Jaworzniku, Nowej Wsi i Połomi, a także Liceum Ogólnokształcące w Żarkach. Katecheza odbywała się nadal w pomieszczeniach szkolnych. Jedynie w Szkole Podstawowej w Połomi nauka religii napotykała na przeszkody z powodu braku sal lekcyjnych. Pomimo starań proboszcza władze szkolne nie udostępniły żadnej klasy dla potrzeb prowadzenia katechezy. Wówczas zdecydowano się na zorganizowanie nauki religii dla grupy ok. 40 dzieci przy kościele parafialnym w Żarkach, który oddalony był od Połomi o 4 km[66]. Katechetami zarówno w szkołach podstawowych, jak i w Liceum Ogólnokształcącym byli Ojcowie Paulini z Leśniowa oraz ksiądz prefekt z Żarek[67].

Należy zwrócić uwagę, że na fali odbudowy polskiego systemu oświaty w okresie powojennym, szczególnie w tym czasie zabiegano o zorganizowanie szkolnictwa średniego. Już w 1945 r. na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Żarkach p. Wacław Grabowski złożył wniosek o zorganizowanie szkoły ogólnokształcącej[68]. Z dużą determinacją lokalnej

---

61 Katalog Kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1958, Częstochowa 1958, s. 177.
62 W. Wlaźlak, dz. cyt, s. 166.
63 Archidiecezja Częstochowska. Katalog 2011, pod red. P. Wolnickiego, Częstochowa 2012, s. 678-679.
64 Tamże, s. 678-679.
65 W. Weiss, Pozostało nas tak niewielu, Berlin 2011, s. 101.
66 AKMCz, brak sygn. Sprawy szkolne 1940-1957, s. 64.
67 Ks. Czesław Tomczyk uczył w LO i SP w Żarkach i Jaworzniku, o. Albin Nocoń w SP w Nowej Wsi i Zawadzie; AKMCz, brak sygn. Sprawy szkolne 1940-1957, s. 64.
68 Archiwum Szkoły im. T. Kościuszki w Żarkach, brak sygn., t. 1, s. 10.

ludności w dniu 1 września 1945 r. w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim, które było wówczas filią szkoły z Zawiercia, rozpoczęto w Żarkach nowy rok szkolny. Na stanowisko perfekta szkolnego został wyznaczony ks. Aleksander Kościelecki (paulin o imieniu zakonnym o. Wawrzyniec), który w okresie okupacji aktywnie uczestniczył w tajnym nauczaniu. Wówczas o. Wawrzyniec cieszył się wielkim zaufaniem dyrekcji szkoły, która ceniła w nim umiejętności dyscyplinowania uczniów oraz przekazywanie ogólnej religijności, powiązanej z kształtowaniem relacji międzyludzkich. Ojciec Wawrzyniec posiadał, jako jeden z dwóch nauczycieli liceum, wyższe wykształcenie[69]. Dyrektor szkoły, widząc wśród uczniów duże zaległości edukacyjne, zaangażował ks. Kościeleckiego wraz z dwoma nauczycielami do opracowania planu wychowawczego w celu podniesienia wyników edukacyjnych[70]. W pierwszych latach działalności Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego w Żarkach zauważa się silne przywiązanie odpowiedzialnych za wychowanie do wartości chrześcijańskiego wychowania i szczerego patriotyzmu. Na rok szkolny 1946/47 wypracowano *Plan Wychowawczy* dla uczniów, który obejmował cztery punkty:

1. stosunek do Boga – oparty na zasadzie : Boga należy czcić w duchu i prawdzie;
2. stosunek do narodu: czynna miłość Ojczyzny to heroizm w walce i w codziennej pracy pokojowej;
3. stosunek do otoczenia: do rodziny, przełożonych, do koleżanek i kolegów, do bliźnich, do zwierząt i w ogóle do przyrody - otaczać szacunkiem;
4. stosunek do siebie samego według motta: *Mierz siebie tą samą miarą co innych*![71]

Bardzo żywo i owocnie w pierwszych latach powojennych przebiegała współpraca szkoły z parafią. Przejawem tego było udzielenie młodzieży szkolnej podczas wizytacji kanonicznej, która odbyła się w dniu 28 października 1946 r., Sakramentu Bierzmowania przez biskupa Teodora Kubinę[72].

Od roku 1952 do 1970 proboszczem w Żarkach był ks. Zygmunt Flisowski[73]. Na czas jego proboszczowania przypadła wzmożona ingerencja władzy ludowej w wewnętrzną działalność Kościoła, także w dziedzinie katechizacji. W roku szkolnym 1952/53 katecheza w Żarkach odbywała się normalnie w szkołach, ale według zarządzenia władz oświatowych rodzice decydowali o posyłaniu dzieci na religię, która nie była już przedmiotem obowiązkowym. Posługę katechety pełnił wówczas ks. Czesław Tomczyk, który uczył religii

---

69 Tamże, s. 16-17.
70 Tamże, t. 5. Arkusz rejestracyjny.
71 K. Poznański, Pierwsze lata Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego im. Tadeusza Kościuszki w Żarkach (1945-1949), Żarki 2000, s. 33.
72 Tamże, s. 48.
73 Archidiecezja Częstochowska. Katalog 2011, s. 678-679.

w Żarkach i w Jaworzniku w wymiarze 30 godzin tygodniowo[74]. Jednocześnie wtedy pojawił się problem z obsadzeniem stanowiska katechety w Zawadzie i w Jaworzniku, ponieważ władze zabroniły katechizować zakonnikom (funkcję katechety pełnił do tej pory o. Albin Nocoń - paulin). Największą trudnością tego czasu było znalezienie nowych katechetów, także świeckich, czego przykładem była szkoła w Połomi, która została pozbawiona z tego powodu katechezy[75].

Od *odwilży październikowej*, aż do roku 1958 katechizacja w parafii żareckiej odbywała się bez większych utrudnień. Katecheta – ks. Rajmund Gierczakowski – uczył zarówno w Szkole Podstawowej w Żarkach, jak i w Liceum Ogólnokształcącym. Za zgodą biskupa częstochowskiego prowadził on po 1 godzinie religii tygodniowo w każdej klasie (standardowo odbywały się 2 godz. tygodniowo). Większe utrudnienia w katechezie w tym czasie występowały w Szkole Podstawowej w Nowej Wsi i w Zawadzie. Szkoły były tam prowadzone według zasad tzw. *szkoły świeckiej*, czyli bez nauki religii. W konsekwencji spowodowało to zwalnianie ojców Paulinów, którzy dotychczas uczyli w szkołach. Wciąż w diecezji odczuwano brak księży. Wikariusz żarecki z powodu wielu godzin w miejscowej szkole nie mógł podołać wszystkim obowiązkom katechetycznym w parafii. Za zgodą biskupa w Jaworzniku religii uczył wikariusz z Niegowej - ks. Edward Skalik[76]. Władze szkolne wymagały od ks. Gierczakowskiego zgody biskupa częstochowskiego dotyczącej zwolnienia go z funkcji katechety w Jaworzniku. Pismo miało również zawierać notę o obsadzeniu tego stanowiska przez wikariusza z Niegowej. W niewyjaśnionych okolicznościach korespondencja ta zaginęła w urzędzie pocztowym i zanim ją odnaleziono i dostarczono do rąk władz szkolnych minęło wiele tygodni[77].

Każdego roku rodzice musieli składać deklaracje o zgodzie na uczestnictwo swoich dzieci w katechezie. Wiązało się to z uciążliwością corocznego gromadzenia stosów zaświadczeń, które często ginęły w gabinetach dyrektorów i kierowników szkół. Pod koniec lat pięćdziesiątych w całej parafii żareckiej z tego właśnie powodu nie objęto katechezą dzieci klas pierwszych Szkół Podstawowych. Podobnie w Liceum Ogólnokształcącym w Żarkach, poza rokiem szkolnym 1958/59, katechezy nie było w żadnej klasie, ponieważ dyrekcja

---

[74] AKMCz, brak sygn. Parafia Żarki (1958-79). Protokół wizytacji dziekańskiej z dn. 29.02.1957 r.

[75] Tamże, Protokół wizytacji biskupiej z dn. 12.09.1958 r.

[76] Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie Wydział Katechetyczny (AKMCzWK), brak. sygn. Dekanat Żarecki. Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1958/59, s. 427- 428.

[77] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Żarki (1958-79). Pismo ks. Zygmunta Flisowskiego do Prześwietnej Kurii z dn. 04.11.1958 r., s. 549.

odmówiła zatrudnienia księdza. Podobnie było w Szkole Podstawowej w Zawadzie[78]. Kierownik szkoły w szkołach podstawowych w Nowej Wsi i Połomi tłumaczył brak katechezy w klasie drugiej tym, że uczniowie nie uczęszczali na religię także w klasie pierwszej[79]. W tym okresie na terenie całego dekanatu żareckiego władze szkolne uniemożliwiły podjęcie nauczania religii przez księży, szukając rozmaitych powodów, często wręcz trywialnych[80].

Głównym powodem odmawiania prawa do nauki religii w szkołach żareckich było rzekome niedotrzymywanie terminów składania przez rodziców deklaracji o chęci uczestnictwa w katechezie. W roku szkolnym 1959/60 termin ostateczny deklarowania takiej chęci wyznaczono na dzień 5 maja, rodzice nie zostali jednak o nim poinformowani. W tej sprawie ks. Gierczakwoski wystosował pismo do Inspektoratu Szkolnego w Myszkowie z prośbą o wskazanie przepisów prawnych, na podstawie których zostały wyznaczone terminy składania deklaracji. Ponadto pytał o przepisy prawne, stosowane w nowych szkołach, tzw. *Tysiąclatkach*, które uniemożliwiały prowadzanie nauki religii. Inspektorat jednak nie udzielił żadnej odpowiedzi[81].

W szkołach w Zawadzie i Połomi deklaracje uczestnictwa w lekcjach religii złożyło 100% uczniów, ale władze szkolne i tak nie wyraziły zgody na ich zorganizowanie. W klasach pierwszych zarówno w Żarkach, jak i w Jaworzniku, pomimo złożonych deklaracji, również odmówiono prawa do nauki religii. W Nowej Wsi natomiast grupa rodziców upominała się o katechizację swoich dzieci ze względu na złożone wcześniej deklaracje, jednak kierownik szkoły stwierdził, że zostały one przesłane do Inspektoratu, zaś Inspektorat twierdził, że znajdują się one u kierownika szkoły. W zaistniałej sytuacji uczniowie klas pierwszych i drugich także nie uczęszczali na katechezę przez jeden rok szkolny. W odpowiedzi na taki stan rzeczy, rodzice dzieci ze szkół w Żarkach skierowali odwołania do Inspektoratu Szkolnego w Myszkowie o wyjaśnienie sprawy z zaginięciem deklaracji. Odwołań takich nie wystosowali jednak rodzice z Zawady, Jaworznika, Nowej Wsi i Połomi, gdyż kierownicy szkół grozili wydaleniem ich dzieci ze szkół[82].

---

78 Tamże. Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1959/60, s. 479.

79 Tamże.

80 W Szkołach Podstawowych w Siedlcu i Pabianicach odebrano prawo nauczania religii alumnowi Kwapiszowi, gdyż przyszedł na lekcje bez sutanny, co uczynił na polecanie Kurii. W Szkołach Podstawowych w Żarkach Letnisku i Masłońskiem ks. Bąbińskiemu odmówiono zatrudnienia w szkole z racji, „że jest nowy"; AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Żarki (1958-79). Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1959/60, s. 479.

81 Tamże. Protokół sprawozdawczy w sprawie nauczania religii w szkołach na terenie parafii Żarki-Miasto z dn. 19.11.1959 r., s. 559-563.

82 Tamże.

Ksiądz Gierczakowski od tych wydarzeń zaczął napotykać na przeszkody w uzyskaniu zgody od Inspektoratu na nauczanie religii w Liceum w Żarkach. W dniu 20 czerwca 1959 r. złożył on w Kuratorium Oświaty w Katowicach prośbę o przedłużenie zgody na nauczanie religii w nowym roku szkolnym, zaś 30 sierpnia udał się osobiście do Kuratorium w celu uzyskania informacji odnośnie zgody na naukę religii. Uzyskał jednak informacje, że jeszcze nie rozpatrzono jego prośby. W dniu 20 września udał się on ponownie do Kuratorium, ale kazano mu czekać na odpowiedź listowną. Nie uzyskując w dalszym ciągu odpowiedzi, w dniu 30 września po raz trzeci udał się do Kuratorium. Tam oznajmiono mu, że dyrektor liceum w Żarkach nie zgłosił zapotrzebowania na nauczanie religii. W celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji ks. Gierczakowski i ks. Skalik udali się na rozmowę do dyrektora LO w Żarkach. Ten stwierdził, że tylko 14 rodziców złożyło deklarację o chęci uczestnictwa swoich dzieci w katechezie. Dyrekcja w związku z tym uznała, że liczba deklaracji była zbyt mała, by organizować lekcje religii. Było to oczywiście wierutnym kłamstwem, gdyż dyrektor już w czerwcu i lipcu nie chciał przyjmować deklaracji od rodziców. Używał przy tym argumentów, że szkoła była instytucją świecką i jeżeli to nie odpowiada rodzicom, to lepiej żeby zapisali swoje dzieci do innych szkół, po czym zwracał deklaracje rodzicom[83].

Po pięciu miesiącach od wysłania prośby do Kuratorium oraz nieotrzymania odpowiedzi, ks. Gierczakwoski wysłał list polecony do Pierwszego Sekretarza Partii Władysława Gomułki, by ten skłonił Kuratorium do odpowiedzi. W dniu 3 listopada nadszedł list z Kuratorium z decyzją odmowną, bez podania żadnych przyczyn prawnych takiej decyzji. Ponadto dyrektor nie respektował deklaracji rodziców przysyłanych listami poleconymi. Na zakończenie sporu oznajmił on ks. Gierczakowskiemu, że rodzice byli przymuszani przez księdza do składania deklaracji, co było oczywiście sprzeczne z prawdą. Delegacja rodziców ostatecznie udała się do dyrektora w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Jednak ten powtarzał nieprawdziwe argumenty, że rodzice nie złożyli deklaracji na czas, oraz że księża nie mają zapału do uczenia dzieci[84].

W roku 1961 w myśl ustawy sejmowej *O rozwoju systemu oświaty i wychowania* definitywnie usunięto katechezę ze szkół. W celu sprawniejszej inwigilacji niebawem wydano *Zarządzenie w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych*[85]. W roku szkolnym 1960/61 z samej Szkoły Podstawowej w Żarkach naukę religii rozpoczęło 702 uczniów. Powstała

---

[83] Takie deklaracje zwrócono m. in. Janinie Seweryn z Góry Włodowskiej i Pelagii Maślankiewicz z Żarek; AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Żarki (1958-79). Protokół sprawozdawczy w sprawie nauczania religii w szkołach na terenie parafii Żarki-Miasto z dn. 19.11.1959 r., s. 561.

[84] Tamże, s. 559-563.

[85] Dz. U. M. Oś. z 1961 r., nr 11, poz. 144; Tamże, nr 10, poz. 124.

zatem wielka potrzeba zorganizowania pomieszczeń katechetycznych przy parafii, gdyż od tego roku całkowicie wyrugowano katechezę ze szkół[86]. W roku 1961 w parafii żareckiej znajdowały się cztery punkty katechetyczne: w domach prywatnych oraz na plebanii. W tym czasie 100% uczniów szkół podstawowych (w sumie 1500 uczniów) i Liceum Ogólnokształcącego (230 uczniów) było objętych katechizacją. Funkcję katechety pełniło wówczas dwóch księży[87]. Kuriozalnym przepisem był obowiązek składania w Inspektoratach Szkolnych Powiatowych przez parafie sprawozdań z działalności punktów katechetycznych. Niedotrzymanie tego obowiązku było zagrożone karami finansowymi. W dniu 22 marca 1963 r. na ks. Flisowskiego została nałożona taka kara w wysokości 1.000 zł za niezłożenie w terminie sprawozdania, dotyczącego punktów katechetycznych, funkcjonujących w Połomi, Zawadzie, Nowej Wsi i Jaworzniku[88].

Do roku 1969 w Żarkach nie powstał żaden nowy punkt katechetyczny. Klasy już istniejące były utrzymywane w dobrym stanie technicznym. Rejonowy Wizytator Katechizacji Parafialnej – ks. Czesław Kempa, w sprawozdaniu katechetycznym za rok szkolny 1968/69 stwierdził, że władze państwowe zezwalały na nauczanie religii zbyt małej ilości księży. Katecheci mieli średnio po 30-35 godzin lekcyjnych tygodniowo. Wiązało się to z koniecznością dojeżdżania jednego księdza, często do nawet pięciu punktów katechetycznych. Taka sytuacja obciążała katechetów fizycznie i zmuszała ich do poświęcania dodatkowego czasu w służbie religijnego wychowania dzieci i młodzieży[89].

Rozplanowanie katechezy pomiędzy dwóch wikariuszy od połowy lat sześćdziesiątych było już nieco łatwiejsze, gdyż mogli oni ustalać wzajemnie plan według własnego uznania. Katechizowali wówczas: ks. Stanisław Hojwa i ks. Kazimierz Mądry. Jeden z nich katechizował przez 36 godzin w ciągu tygodnia, natomiast drugi przez 30 godzin. Na terenie parafii znajdowały się w tamtym czasie do potrzeb katechetów 3 pomieszczenia przy kościele i 2 w domach prywatnych. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych nastąpił w Żarkach gwałtowny przyrost naturalny. W związku z tym pojawiła się konieczność zwiększenia ilości nauczycieli religii, ale było to wciąż utrudniane przez władze. Dlatego kilka klas końcowych w szkołach podstawowych uczęszczało tylko na 1 godzinę katechezy w tygodniu[90].

---

86 Archiwum Państwowe w Częstochowie (APCz), sygn. 127. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Żarkach. Protokoły z sesji Miejskiej Rady Narodowej w Żarkach 1960, s. 106.

87 AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Żarki (1958- 79). Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1961/62, s. 521.

88 Tamże. Zarządzenie egzekucyjne z dn. 03.03.1963r, s. 607.

89 Tamże. Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1968/69, s. 522.

90 Tamże. Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1969/70, s. 523.

W roku 1970 proboszczem w Żarkach został ks. Marceli Dewudzki, który wraz z ks. Kazimierzem Mądrym i z ks. Janem Błaszczykiem katechizowali przez 64 godziny tygodniowo. W tym czasie udało się przy kościele zorganizować jeszcze jedną klasę, przystosowaną do nauczania religii [91]. Staraniem proboszcza zatrudniono katechetę świeckiego. Pojawiały się jednak coraz częstsze problemy z dostosowaniem religii przyparafialnej z planem zajęć szkolnych. Układano je bowiem tak, by kolidowały z godzinami katechezy. Te trudności trwały w zasadzie do końca lat siedemdziesiątych[92].

W roku 1985 proboszcz z Żarek poinformował Kurię w Częstochowie o rozpoczęciu na terenie parafii walki z krzyżami. W szkole w Jaworzniku po wakacyjnym remoncie nie zawieszono z powrotem symboli religijnych na ścianach klas, jednak po ingerencji rodziców wróciły one na swoje dawne miejsce. Natomiast całkowicie usunięto je w LO oraz w Szkole Podstawowej w Zawadzie[93].

Nauczanie w punktach katechetycznych przy parafii wiązało się z troską o ich utrzymanie. Rejonowy Wizytator Nauczania Wiary podczas spotkań dekanalnych przypominał księżom o tym obowiązku[94]. W parafii Żarki nieoczekiwanie pojawiły się problemy z katechizacją z powodu zwiększającej się ilości dzieci. Starał się je rozwiązać kolejny proboszcz – ks. Jan Krawiec (1980-87). W związku z tym zwrócił się on w dniu 15 lutego 1983 r. do Naczelnika Urzędu Miasta i Gminy w Żarkach z pisemną prośbą o zezwolenie na budowę punktu katechetycznego przy kościele w Żarkach. Wówczas salka katechetyczna przy plebanii miała zaledwie 32 m^2 i była już zniszczona i nie nadająca się do remontu, zaś dzieci uczęszczających na katechezę było ok. 1200[95]. Po uzyskaniu zgody na budowę punktu katechetycznego ks. Krawiec w dniu 20 października 1983 r. wystosował pismo do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Częstochowie z prośbą o wydanie zgody na budowę pawilonu katechetycznego, który miał się znajdować obok kościoła i plebanii. Prośbę swoją motywował chęcią dostosowania sal lekcyjnych do współczesnych wymogów szkolnych. Ponadto parafia oddała na rzecz Urzędu Rejonowego Dróg Publicznych w Katowicach działkę o powierzchni 480m^2 na potrzeby kanalizacji i poszerzenia jezdni przy trasie Żarki-Niegowa-Lelów. Miało to wpłynąć

---

[91] Tamże. Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1970/71, s. 527.
[92] Tamże. Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1977/78, s. 537.
[93] Tamże. Dekanat Żarki (1980-20..), Pismo ks. Jana Krawca do Prześwietnej Kurii Metropolitalnej w Częstochowie z dn. 10.05.1985 r.
[94] Archiwum Parafii w Żarkach (APŻ), brak. sygn. Protokół z konferencji dekanatu żareckiego odbytej w Przybynowie 29.06.1972 r.
[95] Tamże. Pismo do Naczelnika Urzędu Miasta i Gminy w Żarkach z dn. 15.02.1983 r.

na pozytywne rozpatrzenie wniosku zezwalającego na budowę punktu katechetycznego przy kościele parafialnym[96].

Pojawiały się jednak problemy z napisaniem planu mającego powstać pawilonu. Ksiądz Krawiec kilkakrotnie otrzymywał z Wydziału Planowania Przestrzennego Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie ponaglenia o konieczności nagłego rozpoczęcia budowy, gdyż wydane zezwolenia mogły się przedawnić. Składał on także prośby o przedłużenie ważności informacji o terenie pod budowę salki[97].

Wielokrotnie ks. Krawiec zwracał się z pismami do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Handlu w Częstochowie o zabezpieczenie materiałów budowlanych na mający powstać budynek[98]. Niestety, okazało się, że w myśl ustawy o budownictwie sakralnym z 1981 roku, zabezpieczeń materiałowych na takie budowy powinny dokonywać bezpośrednio centra handlowe, prowadzące handel pozarynkowy. Wszystko wskazywało, że z powodu przeoczenia tego faktu nie uda się uzyskać potrzebnych do budowy materiałów[99].

Z niewielkiej ilości uzyskanych materiałów rozpoczęto wstępną budowę sal katechetycznych. W zakupie kolejnych materiałów budowlanych często przeszkadzały przepisy prawne i konkretni ludzie, którzy je interpretowali. Gdy dowiadywali się oni, na co będą przeznaczone cement i pyłobloki, wówczas przeciągali w czasie wydawanie tych materiałów. Jednym ze sposobów szybszego otrzymywania budulców było zamawianie ich okrężną drogą, a mianowicie na nazwisko osoby świeckiej i dla celów prywatnych[100]. Wpływało to jednak na przedłużanie się budowy punktu katechetycznego. Dopiero w maju 1985 r. ks. Krawiec zwrócił się z prośbą do Urzędu Miasta i Gminy w Żarkach i Urzędu Wojewódzkiego Planowania Przestrzennego w Częstochowie o zaopiniowanie projektu, ciągle jeszcze wstępnego, punktu katechetycznego w Żarkach, przy ul. Armii Czerwonej 1[101]. Jeszcze w roku 1986 ks. Krawiec wysłał pisma z prośbą o wydanie pozwolenia na budowę[102].

Podejmowano także starania o budowę punktu katechetycznego w Zawadzie. Wspominał o nich wizytator katechetyczny już w 1981 roku [103]. W dniu 24 listopada 1984 r.

---

96 Tamże. Pismo do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Częstochowie z dn. 20.10.1983 r.
97 Tamże. Pismo do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Częstochowie z dn. 09.08.1984 r.
98 Tamże. Pismo do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Handlu w Częstochowie z dn. 10.07.1983 r.
99 Tamże. Pismo z Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Handlu w Częstochowie do parafii w Żarkach z dn. 02.08.1983 r.
100 Relacja ustna p. Zenona Gębki z dn. 13.01.2015 r.
101 APŻ, brak. sygn. Pismo do Urzędu Miasta i Gminy w Żarkach z dn. 05.05.1985 r.; Tamże. Pismo do Urzędu Wojewódzkiego Planowania Przestrzennego w Częstochowie z dn. 27.05.1985 r.
102 Tamże. Pismo do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego w Częstochowie z dn. 01.02.1986 r.
103 AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Żarki (1980-20….). Sprawozdanie ze stanu katechizacji w dekanacie żareckim za rok szkolny 1981/82.

ks. Krawiec skierował pismo do Kurii w Częstochowie z informacją o potrzebie wybudowania takiego lokalu. Również wspomniał o podobnych potrzebach w Jaworzniku[104]. W sprawę budowy punktów katechetycznych aktywnie włączali się mieszkańcy tamtejszej okolicy na czele z radną z Zawady p. Stanisławą Saczko, która na Radzie Miasta zgłosiła w imieniu mieszkańców projekt budowy[105]. Ponadto Rada Narodowa w Żarkach dokonała wywiadu środowiskowego z tamtejszą ludnością o zasadności powstania punktu do nauczania religii. Naczelnik Gminy Żarki dość szybko rozpoczął od strony formalnej załatwianie wszystkich spraw związanych z budową salki[106]. Istniejące wówczas warunki katechizacji uwłaczały godności ludzi i nauczanym prawdom wiary, ponieważ lekcje odbywały się w pomieszczeniach gospodarczych przy oborze. Uczęszczało na nie średnio 160 dzieci (z Zawady, Jaroszowa i Czatachowy). Było to dodatkowym argumentem, przemawiającym za koniecznością powstania nowego budynku[107].

Następny proboszcz – ks. Leon Wódka, z powodu dużej ilości dzieci i braku odpowiednich pomieszczeń do katechizacji, także zwrócił się do władz z prośbą o wydanie zgody na powstanie nowego punktu katechetycznego i kaplicy we wsi Jaworznik[108]. W niedługim czasie Urząd Miejski podjął starania o wydanie zgody na powstanie nowego budynku. Jednak jeszcze prawie przez rok ks. Wódka ponawiał prośby o przyspieszenie trybu wydawania zgody na budowę tych obiektów[109].

Proboszcz zwracał się również z prośbą do władz miejskich, o interwencję w sprawie sklepu alkoholowego, znajdującego się w bliskiej odległości od punktu katechetycznego w Żarkach. Motywował ją zgubnym i negatywnym wpływem tego sklepu na dzieci i młodzież, które uczestniczyły w zajęciach katechetycznych i przechodziły obok tego miejsca[110]. Prośba ta nie została jednak spełniona.

Analiza okresu od 1945 r. do 1989 r. pod kątem katechizacji w parafii Żarki nasuwa wniosek, że wychowanie religijne dzieci i młodzieży była istotną sprawą zarówno dla miejscowych duszpasterzy, do których należał obowiązek przekazu wiary, jak i dla władz świeckich, które z różnym natężeniem często utrudniały naukę religii. Najtrudniejszy okres w katechizowaniu przypadł na czasy powojenne, do *odwilży październikowej* oraz do początku lat sześćdziesiątych, kiedy to katecheza została całkowicie usunięta ze szkół.

---

[104] APŻ, brak. sygn. Pismo do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Częstochowie z dn. 23.11.1984 r.
[105] Tamże. Pismo do Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy Żarki z dn. 10.10.1986 r.
[106] Tamże. Pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie Wydziału ds. Wyznań z dn. 18.03.1985 r.
[107] Tamże. Pismo do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Planowania Przestrzennego w Częstochowie z dn. 19.02.1986 r.
[108] Tamże. Pismo do Naczelnika Urzędu Gminy i Miasta w Żarkach z dn. 03.08.1988 r.
[109] Tamże. Pismo do Naczelnika Urzędu Gminy i Miasta w Żarkach z dn. 28.02.1989 r.
[110] Tamże. Pismo do Naczelnika Urzędu Gminy i Miasta w Żarkach z dn. 21.08.1989 r.

Pojawiały się wówczas liczne problemy z zatrudnianiem katechetów w szkołach oraz z deklaracjami, potwierdzającymi wolę uczestniczenia uczniów w nauce religii, które wielokrotnie ginęły w machinie PRL – owskiej biurokracji.

b) Katechizacja w parafii św. Stanisława BM Myszkowie.

Na początku XX w. miejscowość Myszków była całkowicie rozparcelowana. Wieś Myszków należała do parafii Żarki, wieś Mijaczów do parafii Mrzygłód, a wieś Pohulanka do parafii Włodowice. Odległość tych miejscowości od kościołów parafialnych wynosiła ok. 5-7 km, dlatego istniała potrzeba utworzenia nowej jednostki parafialnej. Wszystkie te miejscowości znajdowały się w granicach diecezji kieleckiej[111].

Proces tworzenia nowej parafii był długotrwały. Po zorganizowaniu komitetu budowy kościoła i sporządzeniu odpowiednich pism przez Komisję Rządowo-Kościelną w Będzinie w 1911 r., kancelaria warszawskiego generał-gubernatora skierowała pismo do biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego, w którym stwierdziła, że nie wnosi sprzeciwu wobec powstania kościoła i parafii w Myszkowie[112].

W 1925 r. po zawarciu konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską i reorganizacji diecezji w Polsce, parafia Myszków znalazła się w diecezji częstochowskiej, w dekanacie zawierciańskim[113]. Z czasem do parafii myszkowskiej zostały włączone następujące miejscowości: Czarna Struga, Połomia, Ciszówka i Helenówka[114].

Po II wojnie światowej parafia myszkowska wchodziła w skład powiatu zawierciańskiego, leżącego w województwie śląskim[115]. Zawierucha wojenna spowodowała liczne zniszczenia, represje i zastraszenie ludności oraz duchowieństwa. Dopiero zakończeniu okupacji hitlerowskiej nastał względny spokój i zaczęto przywracać normalną działalność duszpasterską w parafii[116]. Posługę proboszcza począwszy od roku 1925 do 1969 r. pełnił ks. Jan Kałuża[117].

Z czasem ponad 11 tysięczna parafia została podzielona na mniejsze jednostki parafialne, które wpierw były wikariatami terenowymi, mającymi z czasem przekształcić

---

[111] J. Związek, Kościelna przeszłość Myszkowa i okolicy – parafie i dekanat Myszkowski. W: Po obu stronach Warty. Zarys dziejów Myszkowa, pod red. K. Miroszewskiego, Myszków 2010, s. 443.

[112] AKMCz, brak sygn. Akta parafii Myszków. Protokół Komisji Rządowo- Kościelnej w Będzinie z dn. 15.09.1910 r.

[113] J. Związek, Kościelna przeszłość Myszkowa i okolicy, s. 169.

[114] Tamże, s. 455-457.

[115] „Województwo śląsko – dąbrowskie", czy śląskie. W: Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych, pod red. A. Dziuroka, R. Kaczmarka, Katowice 2007, s. 88-90.

[116] J. Związek, Kościelna przeszłość Myszkowa i okolicy, s. 460.

[117] Archidiecezja Częstochowska. Katalog 2011, s. 452.

się w samodzielne parafie (Mijaczów – par. Narodzenia NMP, Pohulanka – par. św. Andrzeja Boboli) [118]. Po reformie ustrojowej w 1989 r. powstały już nowe parafie: pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła i pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela[119].

Po zakończeniu działań wojennych na ternie parafii myszkowskiej istniały następujące szkoły: Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące, w którym katechizował ks. Antoni Popielarczyk, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, w której uczył ks. Leon Legutko, Szkoła Podstawowa nr 1 gdzie katechizował również ks. L. Legutko i Szkoła Podstawowa nr 2 gdzie uczył ks. Jan Kałuża[120]. Z czasem powstawały nowe szkoły podstawowe i szkoły średnie, które z upływem lat przynależały już do różnych parafii myszkowskich[121].

Władza komunistyczna z biegiem lat stawała się coraz bardziej wrogo nastawiona do Kościoła. Zmniejszała się znacznie liczba dzieci uczestniczących w lekcjach religii. Mimo, że większość ludności uważała się za wierzących, to jednak ideologia bezbożności silnie oddziaływała na młode pokolenie. Biskup Zdzisław Goliński miał świadomość, że na tym terenie jest utrudniony przekaz wiary. Myszków stawał się miastem coraz bardziej robotniczym i urzędniczym. W przededniu *odwilży październikowej* bp. Goliński mocno akcentował, że w parafii św. Stanisława należy zdecydowanie mocniej przyłożyć się do katechizacji młodzieży pozaszkolnej oraz starać się o zwiększenie liczby dzieci, uczestniczących w katechezie [122].

Władza Ludowa wszelkimi sposobami starała się wyrugować ze świadomości dzieci i młodzieży pojęcia i zwyczaje związane z religią, a zwłaszcza z Kościołem Katolickim. Nauka Kościoła ewidentnie stała w sprzeczności z postulatami radzieckiej myśli ateistycznej. W kraju chrześcijańskim od ponad tysiąca lat, wszelkimi możliwymi sposobami system oświaty chciał zagłuszyć i zatuszować wpływ religii na funkcjonowanie społeczeństwa. W szkołach myszkowskich i świetlicach przyzakładowych z racji świąt okolicznościowych, związanych z ZSRR urządzano liczne akademie. Natomiast w dniach, kiedy w Kościele Katolickim przypadały Święta Bożego Narodzenia, obchodzono dzień rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Organizowano odczyty i prelekcje, ukazujące wręcz zbawienny wpływ Stalina na wyzwolenie Polaków z niewoli ciemnoty. Dla odróżnienia, w styczniu obchodzono w szkołach dzień choinki w całkowitym oderwaniu tego symbolu świątecznego od tradycji

---

[118] J. Związek, Kościelna przeszłość Myszkowa i okolicy, s. 468.
[119] Tamże, s. 473.
[120] AKMCz, brak sygn. Sprawy szkolne 1940-1957, s. 66.
[121] K. Miroszewski, Instytucje, organizacje stowarzyszenia powojennego Myszkowa. W: Po obu stronach Warty, s. 495-520.
[122] AKMCz, brak sygn. Akta parafii Myszków. Protokół wizytacji kanonicznej bpa Zdzisława Golińskiego w dn. 16-17.05.1954 r.

chrześcijańskiej[123]. W bibliotekach szkolnych prenumerowano pisma systemowe oraz książki, propagujące idee socjalistyczno-ateistyczne[124]. Na podstawie tego można przypuszczać, że katecheci pracowali w bardzo trudnych warunkach i byli uznawani za wrogów ówczesnego systemu politycznego.

Rok szkolny 1958/59 rozpoczął się w 5 placówkach oświatowych na terenie Myszkowa: w SP nr 1 uczył ks. Mieczysław Zadworny w wymiarze 33 godzin tygodniowo; w SP nr 2 uczył ks. Tadeusz Horzelski, mając 24 godzin katechezy tygodniowo; w SP i LO katechezą nie objęto wszystkich klas z powodu dużej ilości uczniów i niewystarczającej ilości katechetów; w szkole Zawodowej uczył ks. Tadeusz Horzelski w wymiarze 6 godzin tygodniowo. Szkoły te podlegały Inspektoratowi Oświaty w Myszkowie i Kuratorium w Katowicach. W tym czasie na terenie parafii myszkowskiej nie funkcjonowała tzw. *szkoła świecka* bez nauki religii, co miało miejsce chociażby w sąsiedniej parafii w Żarkach. Katechezą w omawianym okresie było objętych ok. 2 tys. dzieci i młodzieży[125]. Powszechną praktyką było umieszczanie katechezy albo przed lekcjami obowiązkowymi, albo zaraz po nich. W Szkole Podstawowej nr 1 w roku szkolnym 1957/58 nie udało się jednak umieścić aż 11 godz. katechezy zgodnie z powyższą zasadą, dlatego uczący tam ks. Mieczysław Zadworny interweniował w tej sprawie w Inspektoracie Szkolnym w Myszkowie, by te godziny zostały wykorzystane przez katechetę w innym czasie, chociażby przy parafii[126]. Podobny problem pojawił się w Szkole Podstawowej i LO, gdzie ks. Antoni Popielarczyk i ks. Mieczysław Zadworny nie mogli umieścić w siatce lekcyjnej 12 godzin katechezy[127]. W związku z tym, żeby nie pozostawić tej grupy uczniów bez nauki religii, proboszcz myszkowski wystąpił z prośbą do biskupa częstochowskiego o zgodę na prowadzenie tych zajęć przy parafii, na co otrzymał zgodę[128].

Był to czas kiedy katecheza jeszcze funkcjonowała w ramach szkoły, dlatego rodzice mogli być zdziwieni, że ich dzieci nie będą uczyły się religii w pomieszczeniach szkolnych, tylko przy parafii. Wiązało się to również z koniecznością tłumaczenia rodzicom, że takie rozwiązanie było tylko chwilowe i zastępcze, oraz że nadal posiadali oni prawo do domagania się katechezy szkolnej. By uniknąć potencjalnych zarzutów ze strony władz oświatowych,

---

[123] APCz, sygn. 206. Prezydium Rady Narodowej w Myszkowie. Protokoły posiedzeń i kontroli Komisji Oświaty i Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Myszkowie (1950-1953), s. 67- 68.
[124] Tamże. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Myszkowie. Protokoły posiedzeń i kontroli Komisji Oświaty i Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Myszkowie (1950 – 1953), s. 7.
[125] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Myszków (1958-1979). Sprawozdanie z Nauczania Wiary z roku 1958/59, s. 295.
[126] Tamże. Pismo do Inspektoratu Szkolnego w Myszkowie z dn. 13.12.1958 r., s. 367.
[127] Tamże. Pismo do Inspektoratu Szkolnego w Katowicach z dn. 13.12.1958 r., s. 369.
[128] Tamże. Pismo z Referatu Nauczania Wiary do ks. Jana Kałuży z dn. 19.11.1959 r., s. 387.

księża byli proszeni o wymaganie od dzieci katechizowanych przy parafii deklaracji, koniecznych do pobierania nauki religii[129].

W LO pojawił się znany już szerzej problem deklaracji zgłaszających dziecko do nauki religii. W klasach I i VIII tej szkoły rok szkolny 1959/60 rozpoczął się bez katechezy. W tej sprawie interweniował sam proboszcz ks. J. Kałuża. W rozmowie z dyrekcją szkoły przekazano mu, że w klasach pierwszych jest 140 uczniów, a złożonych deklaracji było ok. 40. Dyrekcja ustaliła, że do uwzględnienia katechezy w planie szkoły potrzeba powyżej połowy deklaracji z całej szkoły. Ponadto odnośnie klas VIII oznajmiono, że tam deklaracji było tylko kilka, dlatego religii nie będzie w tej klasie w ogóle. Natomiast do kancelarii parafialnej wpłynęło zarówno do pierwszej, jak i ósmej klasy ponad 50% deklaracji, więc stanowisko dyrekcji było czystym i systemowym kłamstwem. Ponadto dyrekcja wprowadzała w błąd rodziców uczniów klas pierwszych, oznajmiając im, że pojawiło się *nowe rozporządzenie*, które całkowicie wyrugowało katechezę z klas pierwszych. Z tego powodu spora część rodziców takich deklaracji nie składała. W tłumaczeniu dyrekcji szkoły takie rozporządzenie wydały władze niższe, a nie wyższe, cokolwiek to znaczy. Władze szkolne stały na stanowisku, że im również nie podobało się to rozporządzenie, ale musiały być one jako przedstawiciele szkoły subordynowani względem tej władzy. Podobnie sprawa miała się w SP nr 1 i 2. Kierownicy szkół zarzekali się, że w projekcie planów szkolnych katecheza w klasach pierwszych była, tylko rodzice na czas nie złożyli koniecznych oświadczeń. Idąc za ciosem, dyrekcja szkoły zawodowej stwierdziła, że poglądy uczniów co do religii mogą ulegać ciągłej zmianie, dlatego wymaga się od uczniów corocznego składania deklaracji[130].

Katechizowanie stawało się we wszystkich szkołach coraz trudniejsze. Proboszcz i wikariusze po wykorzystaniu wszystkich możliwości, które miały na celu przywrócenie normalnego funkcjonowania religii w szkole, zostali wręcz zmuszeni do podania do publicznej wiadomości, że katechizacja w parafii Myszków, napotkała na wielkie utrudnienia, o których parafianie powinni być poinformowani. Dlatego w dniu 8 listopada 1959 r. na każdej Mszy św. odczytano następujące oświadczenie:

1. W Liceum Ogólnokształcącym nie ma nauczania religii w klasach I i VIII. W kancelarii parafialnej złożono 76 odpisów deklaracji rodzicielskich, których oryginały według rodziców zostały złożone w kancelarii szkolnej.

---

[129] Tamże.
[130] Tamże. Pismo ks. Jana Kałuży do Prześwietnej Kurii w Częstochowie z dn. 12.11.1959 r., s. 389.

2. W Szkole Podstawowej nr 1 w Mijaczowie nie ma nauczania religii w klasach pierwszych. W kancelarii parafialnej złożono 51 odpisów deklaracji, znajdujących się w tejże szkole.

3. W Szkole Podstawowej nr 2 w Pohulance nie ma nauczania religii w klasach pierwszych. W kancelarii parafialnej złożono 47 odpisów deklaracji, znajdujących się w tejże szkole.

4. W Szkole Zawodowej w ubiegłym roku szkolnym religia odbywała się od początku grudnia, zaś w tym roku szkolnym nauczania religii jeszcze nie ma.

Ponadto zwrócono uwagę, że prawodawstwo polskie nie wyznaczało terminu, do kiedy należało składać deklaracje, dlatego wszystkie oświadczenia w szkolnych kancelariach były z prawnego punktu widzenia ważne. Natomiast jeżeli deklaracje byłyby błędnie wypełnione, to organ szkolny miał w obowiązku powiadomić o tym konkretnego rodzica. Kuria w Częstochowie zobowiązała rodziców do tego, by następnego dnia udali się do powyższych szkół i sprawdzili jeszcze raz, czy deklaracje w ogóle znajdują się w szkołach, i czy nie ma w nich błędów. Miało to pomóc w rozpoczęciu normalnej katechizacji zgodnie z terminarzem zajęć szkolnych[131].

Praca katechetyczna z powodu dużej ilości uczniów była bardzo męcząca fizycznie. Wizytator Referatu Nauki Wiary w sprawozdaniu z katechizacji prowadzonej przez ks. A. Popielarczyka napisał: *Ks. Popielarczyk ma 2 godz. lekcyjne w klasach II i III, w innych po jednej. Nie może objąć wszystkich lekcji. Jest przepracowany i przemęczony. Bierze udział w wywiadówkach szkolnych, na których informuje rodziców o postępach i zachowaniu dzieci. Rodzice są ustosunkowani życzliwie do religii i pracy księdza*[132].

Standardem w tym czasie były problemy z przedłużaniem zatrudnienia katechetów w szkołach. W roku 1958 ks. T. Horzelski nie otrzymał zatrudnienia w Szkole Zawodowej, w której do tej pory katechizował. Interweniował osobiście w tej sprawie do Inspektoratu Szkolnego Wydziału Szkół Zawodowych w Katowicach, ale nie przynosiło to żadnych skutków. Widząc, że sprawa nie była w dalszym ciągu rozwiązana, czterokrotnie udawał się do Inspektoratu w Katowicach w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Za każdym razem odpowiadano mu, że jego prośba została przesłana do Partii, ale nie została jeszcze rozpatrzona. Nie widząc już możliwości w rozwiązaniu tej sprawy, ks. Horzelski musiał

---

[131] Tamże, s. 389-390.

[132] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Myszków (1958-1979). Sprawozdanie z wizytacji nauczania religii z dn. 08.05.1959 r., s. 371-372.

prosić o interwencję Referenta Szkolnego, działającego z ramienia Kurii w Częstochowie[133]. W efekcie w Szkole Zawodowej w następnym roku szkolnym usunięto religię na stałe. Była ona prowadzona odtąd przy parafii przez ks. T. Horzelskiego. Katechizowano również w oddziałach przedszkolnych, również w salkach parafialnych[134].

Problemy z zatrudnieniem w SP i LO w roku szkolnym 1960/61 dotknęły ks. Zadwornego. Jego podanie o kontynuację pracy było jeszcze we wrześniu 1960 r. nierozpatrzone. W podaniu ksiądz wyraźnie tłumaczył, że przez ostatnie lata jego pracy w tych szkołach nigdy nie miał nagany, ani nawet upomnienia. Dyrekcja oświadczyła jednak, że musi wstrzymać zatrudnienie, ponieważ wpłynęły anonimowe donosy na prace księdza. Katecheta śmiał twierdzić, że wysunięte przeciw niemu zarzuty są tylko pretekstem do całkowitego usunięcia religii z tych szkół[135].

Począwszy od usunięcia katechezy ze szkół, w parafii myszkowskiej zorganizowano trzy punkty katechetyczne: przy kościele parafialnym, w kaplicy na Mijaczowie i w kaplicy na Światowicie, które miały być wyposażone na wzór sal szkolnych, co często z powodu braku funduszy było niemożliwe do zrealizowania[136]. Proboszcz parafii twierdził, że ilość pomieszczeń lekcyjnych była wystarczająca dla liczby dzieci, a ponadto punkty katechetyczne były rozlokowane w niedalekiej odległości od szkół[137].

Posługa proboszczowska w latach siedemdziesiątych była pełniona przez ks. Józefa Ferugę (1969 – 1993)[138]. Ten czas wiązał się z problemami dopasowania planów szkolnych z planem katechetycznym przy parafii. W tym czasie funkcjonowały cztery sale katechetyczne w pomieszczeniach kościelnych. Nie było żadnych punktów w pomieszczeniach prywatnych. Ilość dzieci i młodzieży katechizowanych była ogromna, liczyła łącznie 2 301 osób. Miejscowi duszpasterze z wielkim zaangażowaniem otaczali katechezą wszystkich młodych, prowadzili także zajęcia dla dzieci w przedszkolach oraz dla 17 osób w pewnym stopniu upośledzenia. Łącznie uczyło czterech katechetów (br. Stanisław Onik, ks. Marian Kuzia, ks. Włodzimierz Surmiński i ks. Wiktor Tomzik). Z powodu braku pomieszczeń klasy od III do VIII miały tylko jedną godzinę katechezy w tygodniu[139]. Szybko

---

[133] Tamże. Pismo ks. Tadeusza Horzelskiego do Prześwietnej Kurii w Częstochowie z dn. 26.11.1958 r., s. 365.
[134] Tamże. Sprawozdanie z nauczania wiary za rok szkolny 1959/60, s. 297.
[135] Tamże. Pismo do Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowice w Katowicach z dn. 07.09.1960 r., s. 409.
[136] J. Związek, Kościelna przeszłość Myszkowa i okolicy, s. 466.
[137] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Myszków (1958-1979). Pismo ks. Jana Kałuży do Prześwietnej Kurii z dn. 10.08.1966 r., s. 419.
[138] Archidiecezja Częstochowska. Katalog 2011, s. 452.
[139] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Myszków (1958-1979). Sprawozdanie z Nauczania Wiary z roku 1972/73, s. 345.

rozwijający się przemysł w mieście powodował napływ nowych pracowników, a z nimi wzrost liczby dzieci uczęszczających do szkół. W ciągu każdego roku szkolnego liczba uczniów wzrastała o kilkadziesiąt, co stwarzało coraz trudniejsze warunki lokalowe[140].

Prowadzone w punktach katechetycznych zajęcia religii wbrew ideologii ateistycznej przybierały coraz bardziej zintegrowane formy. W tym czasie chętnie zajęciach uczestniczyły dzieci i młodzież, zwłaszcza że przychodzili tylko ci, którzy naprawdę tego chcieli. W tym czasie wprowadzono funkcje prefekta szkolnego, który był wyłączony z zajęć duszpasterskich i zajmował się tylko katechezą. Stanowisko to objął ks. Wiktor Tomzik, który cieszył się wówczas wielkim szacunkiem dzieci i młodzieży. Na katechezę uczęszczały prawie wszystkie dzieci ze Szkół Podstawowych. Ze szkół średnich w lekcjach religii brało udział zaledwie 30% uczniów, ponieważ w większości były to osoby dojeżdżające do Myszkowa z sąsiednich parafii, które po zakończeniu lekcji w szkole jak najszybciej udawały się do swoich miejscowości[141]. Zajęcia katechetyczne prowadzone były w trzech salach przyparafialnych. Poza klasami drugim SP, wszystkie pozostałe miały tylko po jednej godzinie katechezy w tygodniu z powodu braku pomieszczeń[142].

Duszpasterze myszkowscy zauważali potrzebę większej mobilizacji dzieci do udziału w katechezie. Wciąż mocna ideologia ateistyczna skutkowała stałym spadkiem uczestnictwa dzieci i młodzieży w zajęciach. Dlatego katecheci pisemnie informowali rodziców o stanie nauczania dzieci. Stosowali również indywidualne rozmowy z rodzicami szczególnie obojętnymi religijnie, co skutkowało z czasem wzrostem frekwencji na katechezie[143].

Wizytator katechetyczny w roku 1971 stwierdził, że w parafii jest konieczność powiększenia sal katechetycznych[144]. Ksiądz Feruga starał się o zezwolenie na budowę nowego pawilonu katechetycznego. Jeszcze w roku 1982 skierował on pismo do Kurii w Częstochowie informując o tym, że nadal nie otrzymał koniecznych pozwoleń na rozpoczęcie budowy[145]. Po uzyskaniu wszystkich zezwoleń rozpoczęto budowę. W roku szkolnym 1987/88 naukę katechezy rozpoczęto już w nowym budynku katechetycznym,

---

[140] APCz, sygn. 206. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Myszkowie. Protokoły posiedzeń i kontroli Komisji Oświaty i Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Myszkowie (1962), s. 30.

[141] J. Związek, Kościelna przeszłość Myszkowa i okolicy, s. 467-468.

[142] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Myszków (1958-1979). Sprawozdanie za stan katechizacji parafialnej za rok szkolny 1969/70, s. 357.

[143] Tamże. Sprawozdanie za stan katechizacji parafialnej za rok szkolny 1970/71, s. 399.

[144] Tamże. Protokół ze stanu katechizacji z dn. 31.05.1971 r., s. 431.

[145] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Myszków (1980-20..). Pismo ks. Józefa Ferugi do Prześwietnej Kurii Metropolitalnej w Częstochowie z dn. 16.02.1982 r.

w którym mieściło się siedem obszernych klas, zapewniających wygodne warunki do nauki[146].

W tamtym czasie zauważa się jeszcze inne mniejsze perturbacje, uniemożliwiające dzieciom uczestnictwo w praktykach religijnych. W roku 1986 SP nr 3 i 5 nakazały dzieciom uczestniczenie w zajęciach lekcyjnych w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek, które to dni z reguły były wolne od zajęć szkolnych[147].

Od roku 1973 w Światowicie zaczęto w nowo nabytym budynku – kaplicy prowadzić nabożeństwa oraz naukę religii. Od 1975 r. biskup wyznaczył tam wikariusza terenowego – ks. Józefa Franczaka, który prowadził katechezę. Nie była to jeszcze pełnoprawna parafia, dlatego uzależniona była w sprawach prawno-duszpasterskich od parafii macierzystej. Samodzielną placówką stała się dopiero w roku 1981[148].

W roku przełomu 1989/90 katecheza w parafii św. Stanisława odbywała się według planu wypracowanego przez miejscowych duszpasterzy. Ilość młodzieży przedszkolnej i szkolnej wraz ze szkołami średnimi i zawodowymi liczyła 3 441 osób. Jedynym problem tego czasu nie był już brak pomieszczeń lekcyjnych, ale także brak katechetów. Wielką pomocą w tej dziedzinie wykazali się Bracia Szkolni, którzy warz z księżmi prowadzili całość katechezy parafialnej[149].

Śledząc chronologicznie wydarzenia związane z dziełem katechizacji w parafii św. Stanisława w Myszkowie począwszy od pierwszych lat powojennych do uzyskania wolności w roku 1989, można zauważyć, jak w tej placówce realizowały się w praktyce poszczególne przepisy prawa państwowego, dotyczącego katechezy. Nie można odmówić determinacji poszczególnym katechetom oraz osobom świeckim, chcącym z wszech miar dotrzeć z orędziem Ewangelii do dzieci i młodzieży w okresie systemowej ateizacji. To parafia niemalże sztandarowa, która ukazuje ducha ewangelicznego wezwania do *nastawania w porę i nie w porę* z nauką Chrystusa, która od samego początku napotykała na opór i wrogość osób i systemu, mającego w swoich założeniach zniewolenie jednostki, jaką jest każdy człowiek.

---

[146] Tamże. Sprawozdanie za stan katechizacji parafialnej za rok szkolny 1987/88.
[147] Tamże. Pismo ks. Józefa Ferugi do Prześwietnej Kurii Metropolitalnej w Częstochowie z dn. 03.04.1986 r.
[148] J. Związek, Kościelna przeszłość Myszkowa i okolicy, ss. 469, 473.
[149] AKMCzWK, brak sygn. Dekanat Myszków (1980-20..). Sprawozdanie za stan katechizacji parafialnej za rok szkolny 1989/90.

Zakończenie

Na przykładzie powyższych dwóch parafii okręgu myszkowskiego: św. Szymona i Judy Tadeusza w Żarkach i św. Stanisława BM w Myszkowie, można bardzo wyraźnie prześledzić recepcję poszczególnych państwowych akt prawnych w dziedzinie katechizacji w okresie od zakończenia II wojny światowej do roku 1989.

Obrazowo widać, jak katecheza funkcjonowała tradycyjnie w murach szkolnych do roku 1949, pomimo różnych rozporządzeń oświatowych. Wówczas jeszcze nie zauważa się wyraźnych gestów niechęci względem katechetów zarówno duchownych jak i świeckich, ponieważ wciąż przedłużano im kontrakty zatrudnienia. Pojawiło się coraz powszechniejsze zjawisko tworzenia szkół bezwyznaniowych – tzw. *szkół świeckich*. W sprawozdaniach katechetycznych pod koniec tego okresu zauważa się wzmagającą się propagandę, podważającą wkład Kościoła w rozwój państwa Polskiego na przestrzeni wieków.

Biskupi chcieli, mimo wzmagającej się ateizacji życia publicznego, dążyć do zapewnienia Kościołowi wystarczającej przestrzeni do działalności katechetycznej. W tym celu zawarto *Porozumienie* między Episkopatem a rządem w dniu 14 kwietnia 1950 r. *Porozumienie* zakładało, że katecheza przejdzie ze szkół do parafii z wyjątkiem placówek katolickich. Ponadto wydawało się na pierwszy rzut oka, że *Porozumienie* dawało duże możliwości w dziedzinie działalności katechetycznej Kościoła oraz sporą swobodę w formie katechizacji. Niestety była to tylko zasłona dymna, która w gruncie rzeczy miała zakryć nierespektowanie przez stronę rządową postanowień *Porozumienia*. Między innymi zwalniano katechetów w szkołach, w których religia jeszcze była prowadzona, podając przy tym przeróżne, błahe i wydumane powody. Coraz częściej utrudniano uzewnętrznianie praktyk religijnych dzieci i młodzieży.

Na okres ok. 5 lat katecheza powróciła do szkół od roku 1956. Powstała Komisja Wspólna Kościoła i rządu. Ponownie zapewnienia rządu były bardzo optymistyczne dla działań katechizacyjnych. Ustalono, że religia będzie w szkołach podstawowych i średnich dla dzieci, których rodzice wyrażą taką chęć na piśmie. Jednak już sam sposób składania deklaracji przez rodziców był bardzo ciekawym procesem, w którym widać, jak strona rządowa manipulowała owymi deklaracjami w celu utrudnienia rozpoczęcia zajęć katechetycznych na czas. Pod koniec 1958 r. ponownie nasilała się wyraźna ateistyczna niechęć do szkolnej katechezy. Rażącym przejawem takiej postawy był wydany zapis rządowy na rok szkolny 1958/59, zakazujący uczenia religii osobom zakonnym, co miało również swoje przełożenia w omawianych parafiach. Zdecydowanie wzrastało zamieszanie z gubieniem przez szkoły deklaracji rodziców, zgłaszających wolę udziału ich dzieci

w katechezie. Nagminnym zjawiskiem było celowe wprowadzanie rodziców w błąd poprzez informowanie, że w konkretnym roku takie deklaracje były niepotrzebne. Pod koniec lat pięćdziesiątych parafie były zmuszone ponownie organizować katechezę parafialną dla młodzieży, ponieważ uniemożliwiały to szkoły.

Ostateczny kres nauczania katechezy w szkole nastąpił 15 lipca 1961 r. w ustawie o rozwoju oświaty i wychowania. W myśl ustawy szkoły miały charakter tylko świecki, a wszelkie nauczanie religii w parafiach miało być pod nadzorem Ministra Oświaty. Pojawiały się kolejne rozporządzenia o rejestracji punktów katechetycznych w poszczególnych inspektoratach szkolnych, powiatowych i wojewódzkich. Za niedotrzymywanie terminów nakładano na parafie wysokie kary. Utrudniano wydawanie zezwoleń na budowę nowych punktów katechetycznych w parafiach. Po zrywie *Solidarności* w 1980 r. Kościół zaczął otrzymywać więcej zezwoleń na rozpoczęcie budów sal katechetycznych. Poważnym problemem były kolizje w uzgadnianiu czasu zajęć szkolnych z zajęciami katechetycznymi przy parafiach. Proboszczowie regularnie przypominali o prawie rodziców do nauki religii dla swoich dzieci, za co strona rządowa wymagała coraz więcej sprawozdań z prowadzenia zajęć oraz z funkcjonowania punktów katechetycznych. Szybko jednak po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. nasiliły się głosy o całkowitym zakazie nauczania religii. Nasilała się walka o krzyże. Ponadto wprowadzano do szkół przedmioty o podłożu filozofii marksistowskiej, co miało całkowicie zbuntować dzieci i młodzież przeciw Kościołowi. Dopiero wydarzenia roku 1989 spowodowały, że w następnym roku katecheza na dobre mogła powrócić do polskich szkół.

Polska katecheza długo szukała miejsca dla siebie. Po zawierusze II wojny światowej na krótko związała się ze szkołą, z której szybko została wyparta i przeniesiona do parafii. Nacisk społeczny przywrócił ją na krótko do szkoły, ale już po tym drugim wyjściu zakotwiczyła się ona na długo przy parafii i tam znalazła dogodne warunki dla siebie, aż do roku 1990 kiedy na dobre powróciła do polskiej szkoły.

Autor: ks. Kamil Kęsik Uniwersytet Opolski